GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **Ner. 128.** 31. Października 1839.

Przegląd artykułów.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 18. września r. b. raczył woźnemu kancelaryjnemu przy gubernijum w Galicyi, Piotrowi Würz, nadać najłaskawiéj mały złoty cywilny medal honorowy ze wstążką.

W roku szkolnym od 1838—39 otrzymało w c. k. uniwersytecie w Wiédniu stopień doktorów medycyny 110, a chirurgii 41 uczniów; w liczbie tych jest z Galicyi i Bukowiny 17 doktorów medycyny, jako to: Abgarowicz Józef, rodem ze Stanisławowa; Frankfurter Salamon, ze Lwowa; Grüner Józef, z Wieliczki, Kajetanowicz Antoni i Kamiński Tytus, ze Lwowa; Kirkorowicz Grzegorz, z Czerniowiec; Koch Edward, ze Lwowa; Kube Rudolf, z Bilczy; Milleret Józef, ze Stryja (razem doktorem chirurgii); Petrowicz Wincenty, z Brzeżan; Rozwadowski Ferdynand, ze Stanisławowa; Rudziński Aloizy, ze Lwowa; Schifer Benjamin, z Ułanowic; Schweikart Karol, ze Lwowa; Sitarski Tomasz, z Rostoka; Tembecki Onufry, z Samoklęski Zegiestowski Jan, z Kołbajowic. Oprócz powyżéj wzmiankowanego Jana Milleret, doktorem chirurgii z Galicyi został jeden tylko, to jest Kaczkowski Antoni, z Kut.

Sprostowanie.

W przeszłéj „Gazecie" naszéj (nr. 127.) w artykule mianowań krajowych zaszła pomyłka, którą w ten sposób sprostować należy, że nie Antoni Dombczewski lecz protokolista stanisławowskiego sądu szlacheckiego, Antoni Dombczański, został radzcą sądu karzącego w Samborze.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Wielkie popisy wojskowe jednéj części stojącego we Włoszech c. k. wojska odbyły się i tego roku pod osobistym kierunkiem feldmarszałka hrabi Radeckiego. Zaczęły się d. 9go b. m. na płaszczyznach rozciągających się między rzékami Chise a Mincio, a skończyły się d. 13go b. m. wielką paradą na płaszczyźnie Prabiano, między Valleggio a Villafranca, w prowincyi Weronie. C. K. wojsko rozdzielone było na dwa korpusy, z których jeden pod dowództwem jenerała jazdy, hrabi Wallmoden, drugi pod dowództwem feldmarszałka - lejtnanta księcia Bentheim zostawał. Po dwudniowych manewrach polnych przekroczyły oba oddziały wojska rzékę Mincio i stoczyły zaciętą potyczkę na wzgórzach między Valleggio a Castel-Nuovo. To wielkie wojskowe widowisko ściągnęło mnóstwo tak tamtejszych jakoteż obcych widzów, między którymi znajdowały się także osoby wysokiéj godności, jako to JKMość Książę Modeny i Książęta Bordeaux i Cambridge. Nieszczęśliwym sposobem wojskowy ten festyn zasmuconym został nagłą śmiercią feldmarszałka - lejtnanta Księcia Bentheim, który d. 12go b. m. został apoplexyją tknięty w swéj głównéj kwatérze w Villafranca.«

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Times i *Morning-Post* z d. 14go października zawiérają z Lizbony z d. 7go października wiadomość, że Król Francuzów zezwolił na pośrednictwo w nieporozumieniach między Wielką-Brytaniją a Portugaliją. Nie można jednak wiedzieć, czy to w istocie prawda, lubo dzienniki obu politycznych partyj wierzą temu lub przy-

najmniéj wierzyć się zdają. — Słynny gerylas, Manuel Nunes, został d. 16go września koło Gomihi pojmanym a d. 24go rozstrzelanym. Zresztą kilka obwodów, mianowicie okolica Vizeu, napełnione są bandami rozbójniczemi. Sztafetę z Lizbony nie dawno koło Trawanki ośmiu zbrojnych napadło i zrabowało. — Partyja radykalna lęka się nowych usiłowań do przywrócenia konstytucyi pedrystowskiéj przez nową poboczną gałęź Chartystów, zwaną *Jacobinos Anglicanos*, która w czasach ostatnich kluby swoje w wielu głównych miejscach państwa, jakoto w Oporto, Koimbrze, Bradze, Braganzie, Villarealu i t. p. pozakładała, a zwłaszcza, jak *septembryści* domyślają się, pod wpływem angielskim i przy pomocy angielskich pieniędzy.«

Hiszpanija.

Jenerał Espartero wydał przed wyjściem z Saragossy odezwę do mieszkańców Arragonii, Walencyi i Murcyi, w któréj między innemi przyrzeka zapomnienie wszelkiéj przeszłości i zupełne na przyszłość bezpieczeństwo.

Donoszą z Bajonny, że krystyniści niezmiernie ostro w prowincyjach biskajskich postępują z tamtejszemi klasztorami, z których kilka zamknęli, a mnichów i zakonnice w największéj zostawili nędzy. — Załoga Onaty została znacznie przez krystynistów wzmocnioną; także stanowisko to bardzo obwarowują z powodu bliskości gór Aranasu i Arnozu, gdzie gerylasy ciągle w znacznéj liczbie przebywają.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dziennik *Spectator* utrzymuje mieć z pewnego źródła wiadomość, że zaślubiny Królowéj z Księciem Albrechtem Sasko-Koburgskim, mają być parlamentowi w ciągu przyszłych posiedzień (zapewne w lutym) ogłoszone.

Dowództwo portu Portsmouth, opróżnione mianowaniem admirała Fleming gubernatorem szpitalu greenwichskiego, ma być, jak słychać, dane Sir Jérzemu Parker.

Prócz dziennika *Globe* odpowiedziała także *Morning-Chronicle* na artykuł umieszczony w pismie *Journal des Debats*, pod względem postępowania Anglii w sporze pomiędzy Francyją a Buenos-ayres. »Francuzi« utrzymuje toż pismo« wdali się w owym kraju w nierozsądną walkę, któréj końca przewidzieć nie można. Dziennik francuzki opisuje dość wiernie stan Rzeczypospolitéj Buenos-ayres i jéj rządu, i okazuje dokładnie, że naczelnik jéj w nieprzyjaźni Francuzów główne źródło potęgi swéj upatruje. Tak w Buenos-ayres, jako też i w innych niegdyś hiszpańskich osadach po upadku panowania Hiszpanów dostało się najprzód tak zwane stronnictwo *moderados* do stéru rządu. Ale byli to tylko dobrze myślący teoretycy, niezdatni do panowania nad zdziczałym ludem, jakoż wkróce potém przez silniejsze demokratyczne stronnictwo, podobnie jak we Francyi konstytucyjne zgromadzenie przez konwent narodowy, wypartymi zostali. We Francyi przyczyną była mianowicie ciągła nieprzyjaźń obcych mocarstw, która demokratom wyrugowanie umiarkowanych ułatwiła. Podobnież teraźniejsza francuzka blokada na wszystkich mieszkańców w Buenos-ayres włożyła jako powinność honoru, by utrzymać prezydenta Rozas. Z tego powodu Francyja sama sobie przypisać winna, jeżeli w teraźniejszym rządzie Rzeczypospolitéj Buenos-ayres łagodniejsze nie panują zasady. Dawne francuzkie ministeryjum lekkomyślnym i nieszczęśliwym sposobem nakazało blokadę w Buenos-ayres; gdyby Anglija na wszelkie podobne spory uważać chciała, musiałaby porty połowéj świata bombardować. Prawda, iż teraźniejsze francuzkie ministeryjum nic innego uczynić nie może, jak tylko daléj prowadzić i skończyć wojnę, którą po swoich poprzednikach odziedziczyło, jednakże dozwolić nie powinno, aby przychylne mu dzienniki winę oporu Rozasa na Angliję składały. Bezprawie, które francuzkie dzienniki naszemu posłowi panu Mandeville zarzucają, jestto, iż z wyżéj nadmienionych powodów, pomiędzy dwiema prowincyjami Rzeczypospolitéj argentyńskiéj pośrednictwem swojém pokój zawrzéć się starał. Przyganiać mu to, jest przecież niesłusznością. Żądać zadosyćuczynienia od Buenos-ayres, to prędzéj ujdzie. Lecz wcale co innego, a nawet ważnym zamiarem jestto, jeżeli kto usiłuje z Montevideo nowe Texas uczynić.« W całém tém zdaniu to tylko zastanawia, iż *Morning-Chronicle* uważa Montevideo za prowincyję konfederacyi argentyńskiéj, które przecież samo przez się istnące wolne państwo, tak zwaną wschodnią Rzeczpospolitę (*Banda oriental*) stanowi.

D. 11go października między 7. a 8. godziną wieczorem uważano na wschodnim widokręgu w Londynie bardzo świetną zorzę północną.

Uczyniono uwagę, że na południowo-zachodnich wybrzeżach Anglii, mianowicie na wszystkich punktach wybrzeżnych Kornwalii, morze co raz więcéj na ląd się posuwa.

D. 10go października zrana w pokojach tuż do sypialni Królowéj w pałacu windsorskim przypiérających, spostrzeżono kilka szyb wybitych, a na posadzce leżały dosyć duże kamienie, któremi tę zbrodnię popełniono. Nikt, nawet żołniérze stojący w nocy pod oknami na straży, nie uważali, kiedy i jakim sposobem te okna wybito.

Sprawcą tego był, jak póżniéj donoszą, człowiek mający pomieszanie zmysłów.

Podług doniesień z Malty przybył tamże okręt linijowy »Hastings« w podróży swéj do Dardanellów. Okrętu »Benbow« wraz z trzema innemi także się tam spodziéwano. Tamże przybyły dwa na rachunek Rossyi w Anglii z żelaza całkiem zbudowane okręty: *Hrabia Woronzow* i *Argonaut*, przeznaczone do Odessy.

Francyja.

Król przybył d. 15. października z St. Cloud do Tuileryjów, gdzie go prefekt policyi i wielu innych urzędników oczekiwało.

Ośmnastu radzców Stanu w służbie nadzwyczajnéj, między tymi Migneta i St. Marc Girardina, upoważniono należéć do obrad w radzie Stanu; umocowani są do tego, skoro obrady Paryża lub departamentu Sekwany się dotyczą, także prefekt policyi i prefekt departamentu Sekwany. — Uchwalę królewską względem pomienionych radzców Stanu ogłoszono publicznie d. 13. października i została ona zganioną przez wszystkie prawie dzienniki. Mianowicie na to się uskarzają, że wyłączono z téj liczby pana Cousin, jednego z najwięcéj wpływu mających członków rady pod względem wychowania publicznego, pod czas gdy zatrzymano pana Saint-Marc-Girardin, który się nawet przy wyborze deputowanego nie utrzymał.

Wiadomość, że minister skarbu postanowił, na następnych posiedzeniach izby przedłożyć wniosek do ustawy pod względem pomniejszenia rentów, zaczyna wywiérać wpływ na właścicieli pięć-procentowych rentów. Tym czasem powszechne niedowierzanie jest jeszcze tak wielkiém, że kurs tych papiérów bardzo mało tylko się zmienił. Posiadacze rentów zawsze jeszcze na to liczą, że dwór znajdzie przecież jaki środek do zniweczenia planów redukcyi, i że Król, będący wyraźnym przeciwnikiem tego środka, raczéj ministeryjum zmieni, niżliby miał pozwolić na przedłożenie takiego wniosku do ustawy. Inni sądzą znowu, że chcą panu Passy dać wszelką wolność w uzyskaniu przyjęcia planu jego przez izbę deputowanych, ale za to pracować myślą nad tém, by takowy w izbie parów odrzucono. »My przeciwnie sądzimy (czyni uwagę jedno z pism paryzkich), że przemiana rentów nigdy nie była więcéj do prawdy podobną, jak w tym roku. Doniesienia, jakie ministeryjum z departamentów otrzymuje i zasiągnione u deputowanych zdania, przekonywują takowe, że kraj nalega na wykonanie tego ważnego finansowego środka. P. Passy okazywał się we wszystkich czasach wielkim zwolennikiem przemiany, a teraz jako minister sprawę tę tak dokładnie zgłębił, że mniema, iż będzie mógł uczynić zadosyć powszechnemu życzeniu. Być to może w istocie, że gabinet z dnia 12. maja upadnie, zanim potrafi plany swoje wykonać; atoli większość deputowanych tak stale postanowiła nalégać na przyjęcie tego środka, że każde inne ministeryjum żądaniu temu uledz będzie musiało. Zresztą mylnie doniesiono, jakoby p. Passy swój wniosek do ustawy zupełnie już wypracował i że go każdéj chwili izbie przedłożyć może. Minister kazał zebrać dotąd li tylko wszelkie redukcyi dotyczące się dokumenty i zbadał je z największą starannością; lecz nie wiadomo jeszcze, na jakiéj posadzie redukcyję tę oprzéć zamyśla. Zdaje się, że jeszcze wątpliwość zachodzi między pomniejszeniem na pół pięta a 4 procentu. Sądzimy, iż należałoby dać temu ostatniemu pierwszeństwo, gdyż przyznać należy, że dla pomniejszenia o pół procentu zaledwo warto taką zmianę w naszych finansach wykonywać.«

Słychać, że ministeryjum ma zamiar przedłożyć izbom projekt względem zezwolenia na uposażenie (*Apanage*) dla księcia Nemours. Ma to być warunek zezwolenia ze strony dworu na redukcyję rentów; atoli przypomniéć należy, że ustawa o uposażeniach już raz przez izby bardzo niepomyślnie przyjętą była i cofniętą być musiała.

P. Thiers powrócił do Paryża; przybycie jego dało znowu, jak zwyczajnie, powód do wieści o zmianie ministeryjum, które jednakże nie zdają się być uzasadnionemi.

Nadeszła do Bordeaux depesza ministra spraw wewnętrznych postanawia, że zbiegli wojskowi hiszpańscy aż do stopnia kapitana, mogą przez konzula hiszpańskiego w Bajonnie otrzymywać paszporty dla powrócenia do kraju, jednakże gdy się poddadzą pod rządy Królowéj.

Zaciąg oficerów do Persyi trwa ciągle. Ma tamże wkrótce odjechać kilku szefów szwadronu, a z tych jeden z dosyć znacznym transportem karabinów.

Arcybiskup paryzki miał znowu tak bardzo zapaść na zdrowiu, że lekarze wcale go już nie odstępują.

Według *Gazette des Tribunaux*, uwięzienie pana Augusta Blanqui stało się w chwili, gdy chciał właśnie dyliżansem do Lugdunu odjeżdżać, dla udania się z tamtąd do Szwajcaryi. Chciał się opiérać i wołał o pomoc stojących na dziedzińcu patryjotów, którzy przyszli z nim się pożegnać; gdy wszelki opór był nadaremnym, umyślił się otruć, lecz wyrwano mu truciznę nim ją połknąć zdołał. W równym

czasie uwięziono jeszcze pięć innych osób, stojących na dziedzińcu pocztowym; imiona ich są następujące: Honory Breton, drukarz; Teodor Vinturon, litograf; Arystyd Bouvet, lékarz; Alexy Dubois, żyjący z prywatnych dochodów; i August Costis, rytownik. Wszyscy sześciu odprowadzeni zostali do prefektury policyi, gdzie Blanqui'ego od nich odłączono i do więzienia *Conciergerie* zaprowadzono. Znaleziono przy nim mapy różnych departamentów, dzieło »Podręcznik do podróży po Szwajcaryi«, dwa na różne imiona wydane paszporty i 400 franków. — Blanqui nazajutrz (d. 15. października) badany był po raz piérwszy przez kanclérza (prezesa sądu parów) i przez pana Merilhou, sprawozdawcę komisyi instrukcyjnéj. Sądzą, że uwięzienie to przyspieszy zwołanie sądu parów, dla toczenia procesu z drugą kategoryją obżałowanych za powstanie majowe.

P. August de St. Sylvain, baron de los Vales, którego wkrótce po powrocie z Hiszpanii w Paryżu uwięziono, został właśnie z więzienia wypuszczonym. Zaniechano zamiaru stawienia go przed sądem za to, iż jako Francuz przeciw mocarstwu sprzymierzonemu z Francyją służył, i uważają go jako jenerała hiszpańskiego.

Mieszkańcy Lugdunu, którzy prześladowali za życia sławnego ziomka swojego Jacquarda, wynalazcę mianowanych jego imieniem krosien, i któremu nawet tamtejsza municypalność odjęła owę szczupłą z litości przez nią udzieloną mu pensyję, teraz w lat tyle po jego śmierci pomnik wznieść mu postanowili.

Okręt, który miał zawieść do Konstantynopola nowego tamże ambasadora francuzkiego hrabiego Pontois, nie mógł dotąd z powodu niepomyślnych wiatrów wyjść z Marsylii pod żagle.

Pisma francuzkie donoszą z Algieru pod d. 28. września, że książę Orleański, odbywszy tamże wielki popis wojska, wręczył wielu oficerom ozdoby orderu legii honorowéj. Królewicz zamyślał d. 6go października odpłynąć do Philippeville, z tamtąd udać się do Konstantyny, a przez Bonę powrócić. Abd-el-Kader nadesłał swoje zwyczajne dary, złożone z cztérech strusiów, kilku gazeli, pary koni i kilku skór lwich.

Według poźniejszych doniesień z Algieru, książę Orleański zapadł tam na łupanie w stawach biodrowych (*lumbago*), a to w skutek wielkich natężeń. Królewicz jest za nadto gorliwym w zwidzaniu téj osady i jeździ konno po 20 do 30 mil, co pod skwarném słońcem Afryki jest za nadto dla jego zdrowia.

Szwajcaryja.

Dziennik *Waldstätter Bote* zawiéra pod napisem Wolność, następujący nader trafny artykuł: »Przodkowie nasi mówili o wolności i używali jéj. Używana przez nich wolność była radosném i pewném uczuciem posiadania, bo tylko to czyni istotnie wolnym, gdy posiadamy i lubimy, czego potrzebujemy. Od czasu rewolucyi francuzkiéj, a mianowicie od roku 1830, słyszymy często rozprawiających o wolności, która nie zasadza się na używaniu swobód, ale raczéj na tym pomyśle, na tém co większa bardzo czczém usiłowaniu, bycia wolnym i stawania się co raz wolniejszym. Jestto niebezpieczne zjawisko. Ciągnie ono człowieka za obręb granic jego, miasto coby go miało trzymać w jego obrębach. Uczy szukać ogółu bez zgłębienia potrzeb szczególnych. Być może, iż zjawisko to jest poprzednikiem zniszczenia, ale nie jest ono bynajmniéj znakiem pokoju, któryby powrót do dawnego zwiastował.«

Holandyja.

Ich Król. Mości Maxymilijan Arcyksiążę Austryjacko-Esteński i Książę Następca Modeński wyjechali z Hagi dnia 12. października i udali się z tamtąd przez Lejdę, Harlem i Helder do Amszterdamu.

— Z Amszterdamu d. 4. października. —

W Hadze przeciw fiskusowi królewskiemu wytoczono proces, zwracający uwagę całéj publiczności. Dotyczy się zwrotu sukcessyi po ś. p. jenerale dywizyi i namiestniku w Bredzie, Metzger von Weibnom, wynoszącéj dwadzieścia milijonów. Wspomniany jenerał Metzger umarł w Hadze dnia 23. lutego 1691 roku. Jego najbliżsi spadkobiercy, rozprószeni po Francyi, Szwajcaryi i Niemczech, dopiéro w 1835 roku o tém się dowiedzieli, że majętny ich pradziad w testamencie na ich korzyść stypulacyje poczynił, bo publiczne zawiadomienie o śmierci Weibnoma ogłoszono tylko w dwóch w Holandyi w języku holenderskim wychodzących podówczas gazetach, chociaż stosownie do rozkazu Wilhelma III. doniesienie to we wszystkich najcelniejszych gazetach na całéj kuli ziemskiéj miało być umieszczone; a chociaż udowodnioną było rzeczą, że Weibnom był cudzoziemcem, że zostawił krewnych, że tych spadkobiercami mianował, nie wymieniono nawet w owych gazetach prawdziwego nazwiska zmarłego: »Metzger.« Występujący teraz sukcessorowie dopiéro w roku 1835 kopiją testamentu dostali. Ponieważ wszelkie ich od tąd zabiegi były bezowocne, chwycili się więc drogi sądowéj i reklamują teraz sukcessyję Metzgera Weibnom *cum omnibus causis ac fructibus perceptis et percipiendis* od królewsko-holen-

derskiego fiskusa, któremu Wilhelm IV. po śmierci dziedzica cały ten majątek bezprawnie oddał.

Niemcy.

Donoszą z Moguncyi pod dniem 16. października: »Książę Metternich przebywał dnia wczorajszego prawie przez dzień cały w naszém mieście, w części dla zwidzenia wszystkiego, co było godném uwagi, w części dla odwidzenia kilka znaczniejszych osób. Książę zdrów i wesół rzeźwo obok swéj dostojnéj małżonki i hrabiego Ingelheim przechadzał się po ulicach i zdawał się z udziałem przypatrywać nadzwyczajnym upiększeniom, jakie miasto nasze w latach ostatnich uzyskało. Wieczorem wrócił książę do zamku Johannisberg.«

Donoszą z Drezna pod dniem 14. października: »Mamy tu teraz rzadkiego cudzoziemca, członka panującéj familii w Samarangu na wyspie Jawie. Jestto młody człowiek, nazwiskiem Raden Salih, bawił w Holandyi już od lat kilku, a teraz podróż po Europie odbyć zamyśla. Mówi ón cokolwiek po niemiecku, i odznacza się pięknym w holenderskiéj szkole wykształconym talentem do malarstwa, którego na tegoroczném wystawie nadobnych kunsztów w Berlinie niepospolite dał dowody. (*Adler*)

Prussy.

Donoszą z Berlina: »Miasto Poznań jest coraz więcéj utwierdzane, a lubo pracują nad tém już od lat kilku, w żadnym jednakże roku nie pospieszano tyle przy robotach, jak w teraźniejszym. Będzieto z czasem bardzo znakomita twierdza, potrzebująca, gdy zostanie ukończona, najmniéj 40,000 załogi.« (*K. W.*)

Rossyja.

Cesarz Jmość listem gabinetowym z dnia 6. (18.) września, raczył jenerałowi dywizyi Grabbe, dowodzącemu jenerałowi armii na linii kaukazkiéj i nad Czarném morzem, oraz zostającemu przy téjże armii dowódzcy 20. dywizyi piechoty, jenerałowi dywizyi Gałaffejewowi, oświadczyć najwyższe zadowolenie swoje za ich oględne i waleczne postępowanie przy obleżeniu i szturmie położonéj w północnym Deghestanie twierdzy Achulgo, i piérwszemu dał order St. Alexandra Newskiego, drugiemu zaś St. Włodzimiérza drugiéj klasy.

W »Gazecie handlowéj« donoszą, że ministeryjum skarbu regularnie co miesiąca otrzymuje z Paryża, jakoteż od czasu do czasu z Londynu, Berlina i Wiédnia, próby, wzory, rysunki i plany nowych wynalazków i mód we wszelkich materyjach z jedwabiu, wełny i bawełny, wyrobów z porcelany i skła, jakotéż machin, narzędzi i t. p. Wezwano więc wszystkich krajowych fabrykantów, chcących wzory te widziéć i z nich korzystać, by 15go każdego miesiąca, jakotéż w dniach w »Dzienniku wyrobów rękodzielniczych« wyszczególnionych, udawali się do ministeryjum skarbu.

Wiadomości o zbiorach zboża w różnych gubernijach Rossyi nie bardzo pomyślnie opiewają. W gubernijach: nowogrodzkiéj, orelskiéj, twerskiéj, jarosławskiéj, białostockiéj, mińskiéj, grodzieńskiéj i mohilewskiéj, jakotéż w Inflantach, zbiory tylko miernie wypadły, w gubernijach tambowskiéj i ryazańskiéj źle nawet, za to dobrze w Kurlandyi i Estonii.

NOWINY LWOWSKIE.

Jego Excelencyja komenderujący jenerał Środkowéj Austryi baron Langenau, wyjechał ze Lwowa dnia 29. b. m. z-rana. W wydanym przezeń jeneralnym dziennym rozkazie, pożegnał się czule i prawdziwie po ojcowsku ze wszystkiém wojskiém galicyjskiém. — Towarzystwo muzyczne wyprawi dnia 3go listopada popis publiczny, a mianowicie wykona następujące muzyczne utwory: Piérwszą część z symfonii pana Lachner, która otrzymała nagrodę, Chór z mszy napisanéj przez pana Vanbri, tudzież piérwszy hymn ludu, napisany na wiolonczelę przez pana Bernharda Romberg, mający być wykonanym przez jmć pana Malinowskiego, a na zakończenie odegraną będzie uwertura z opery Marschnera: Vampyr. — Pewien przyjaciel muzyki przysłał w podarunku w tych dniach towarzystwu muzycznemu 100 zr. m. k. Otóżto jest prawdziwy przyjaciel pięknego kunsztu, który ten zakład, będący jeszcze w zawiązku, datkiem swym wspiéra! Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d.* 30. *października* 1839. Jeżli się nie mylimy, nowy rok gospodarczy zdaje się zapowiadać większe korzyści dla producentów aniżeli dla spekulantów, albowiem wysokie ceny płodów krajowych wymagają większych kapitałów, a tém samém zmniejszają zysk kupca i narażają go na stratę, któréj przy niższych cenach mniéj się obawia. Przytém gdy cena cokolwiek chwiać się zaczyna, obawa spekulantów nie zna granic i przyczynia się do dalszego spadnięcia

)(2

cen niżéj istotnéj wartości; któreto zniżenie bynajmniéj nie jest naturalném, lecz tylko skutkiem domoralizacyi handlowéj. Nie dosyć na tém, ale także inne niebezpieczeństwo grozi handlowi tutejszemu w tym roku; jak przewidzieć można było *) obwody zachodnie lepsze mają urodzaje zboża, a zatém i niższe ceny; w przypadku więc, gdyby się nie otworzył znaczny odbyt do Gdańska, okolice Sanu dostarczać nam będą zboża po słuszniejszéj cenie niźli ta, po któréj kupcy obecnie kupują. Zdawca sprawy miał sposobność widzenia temi dniami partyję żyta najpiękniejszego gatunku przez pewnego spekulanta z okolic Leżajska sprowadzonego; sprzedał on to żyto dla c. k. wojska po 5 zr. 12 kr. m. k. korzec. Droga ta raz utorowana może przywieźć większe partyje zboża z okolic tamtejszych i cenę zniżyć. — Co do handlu wódką jeszcze mniéj sobie obiecywać można. Węgry jak dotąd wódki galicyjskiéj nie potrzebowały, tak i nadal potrzebować jéj nie będą, zwłaszcza że w tym roku winobranie się udało i wina mają podostatkiem; Austryja z sąsiedniego Szlązka daleko taniéj w wódkę zaopatrzyć się może aniżeli z Galicyi. To jest prawdziwy stan naszego handlu wódką i zbożem. Lecz ta niepewność tylko spekulantów niepokoi; albowiem producent może zawcześnie produkta swe sprzedać i ujść wszelkim niebezpieczeństwom przyszłości, podczas gdy kupiec zakupione artykuły zwyczajnie w zapasie trzyma, ufając nadziei, która nie raz już okazała się mylną; ale chociaż spekulanci w tym roku większemu podlegają niebezpieczeństwu niżeli w innym, nie wynika z tąd, iż ceny niezawodnie spadną, owszem te łatwo do przyszłéj wiosny w jednym stanie utrzymać się mogą. — Temi dniami sprzedano kilka partyj wódki szumowéj a mianowicie z krótkim terminem dostawy po 20 kr., z dłuższym zaś terminem po 19 kr. m. k. garniec. — Za korzec pszenicy płacą po 5 zr. do 5 zr. 12 kr., żyta 4 zr. 24 kr. do 4 zr. 36 kr., jęczmienia 2 zr. 36 kr. do 2 zr. 48 kr., hreczki 2 zr. 12 kr. do 2 zr. 24 kr. m. k. Te są ceny zboża zwyczajnego gatunku; za szczególnie piękne gatunki płaci się daleko więcéj, i tak ów spekulant, o którym powyżéj nadmieniono, sprzedał żyto po 5 zr. 12 kr. m. k. korzec. Słyszeliśmy także o sprzedaży dwóch tysięcy korcy zboża, to jest tysiąc korcy pszenicy i tysiąc korcy żyta po 11 zr. m. k. za parę. Gatunek tego zboża musi być przedni, kiedy zań tak wysoką cenę płacono.

*) „Gazeta Lwowska“ z dnia 18. maja 1839 Nro. 58 i z dnia 15. czerwca 1839 Nro. 69.

Kurs giełdy warszawskiéj z dnia 18. października: Dukaty holenderskie złp. 19 gr. 16; listy zastawne złp. od 94 gr. 22 do 95; kupon złp. 1 gr. $8^2/_3$; listy zastawne nowe złp. od 93 gr. 22 do 94.

Z Poznania dnia 21. *października* 1839. Wypadek skończonych obecnie zbiorów słusznie pomyślnym nazwać można. Najlepiéj się udała ozimina, zaś jęczmień i owies tylko poślednie wydały plony. Potraw wszędzie obfity, wynagrodził po części straty przy sianożęciu wiosenném. Zbiory ziemniaków jeszcze nie ukończone, nie zdają się powziętych oczekiwań zaspokajać. (*G. P.*)

Nowy wynalazek kopijowania kopersztychów, rysunków i pism, czyli tak zwany *Breyerotyp*.

Niejaki pan Breyer (rodem z Berlina) oddający się nauce medycyny w Leodyjum, wynalazł nowy rodzaj *Daguerrotypu*, który Breyerotypem nazwano, i za pomocą którego nie potrzebując wcale ciemni optycznéj (*camera obscura*) można najdaléj w siedmiu minutach przekopijować dokładnie kopersztychy, rysunki i pisma. Używa się do tego papiéru *heliograficznym* zwanego, który zupełnie do celu przyrządzony nie kosztuje jak ½ do 1 centymy więcéj niż zwyczajny papiér; z resztą każdy zwyczajny papiér można na heliograficzny przemienić; także nié ma potrzeby przyrządzać papiéru dopiéro w téj chwili, gdy go się ma używać. — Od woli kopijującego zależy zupełnie oddać światło i cień w ten sam sposób, jak w oryginale, albo téż w spak. Pan Breyer wynalazł zarazem sposób ochronienia kopij od owadów i wilgoci, nie ujmując im nic wyrazistości. Pięcią dniami wprzód, nim pan Arago zdał sprawę akademii paryzkiéj o odkryciu Daguerra, pan Breyer przesłał akademii bruxelskiéj pakiet opieczętowany, w którym udzielił piérwszych wypadków swojego wynalazku, upraszając przytém: aby pakiet ten został otworzony na posiedzeniu akademii w dniu 5. października r. b. przypadającém.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Idź prostą drogą a nie zbłądzisz*, komedyja w 1 akcie, — *Stara*, komedyja w 1 akcie, — i *Dawne grzechy*, komedyjo-opera w 1 akcie.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.